

20 lipca, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 12,38-42)

Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów: «Nauczycielu, chcielibyśmy jakiś znak widzieć od Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrzościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon.

Rozważania Siostry Noemi

„Nauczycielu, chcielibyśmy jakiś znak widzieć od Ciebie”.

Faryzeusze znów wystawiają Jezusa na próbę. Chcą dowodu na to, że jest Synem Bożym. Nauczyciel zna ich przewrotność. Mówi o znaku Jonasza. Będzie trzy dni i trzy noce „w łonie ziemi”, a potem zmartwychwstanie. Ciężko w to uwierzyć, kiedy serce przepełnione jest tylko „suchą” literą prawa. Tu nawet mądrość króla Salomona nie pomoże, kiedy nie otworzymy się przed Bogiem. Czekamy na cuda, na widowisko, show z nieba, przekonani, że to pomoże nam uwierzyć. Zapominamy o tych drobnym i zwyczajnych rzeczach. Ktoś obcy uśmiechnął się przyjaźnie, przepuścił w kolejce. Zdażyłam do pracy, pomimo korków. Znalazłam zgubiony dokument. Tych „niewidocznych” przykładów na istnienie Boga w moim życiu jest pełno. Czy je dostrzegam, czekając na cud?

21 lipca, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 12, 46-50)

Prawdziwi krewni Jezusa

Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim mówić. Ktoś rzekł do Niego: «Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą mówić z Tobą». Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką».

Rozważania siostry Noemi

„Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten Mi jest bratem, siostrą i matką”.

Jezus mówi o wypełnianiu woli Boga Ojca. Stajemy się Jego bratem, siostrą i matką, kiedy żyjemy według przykazań Bożych. Czyli stajemy się rodziną Jezusa. Czy życie według woli Boga jest zatem łatwe? Czy nie jest tak, że szukam tego co łatwe, ziemskie, co daje przyjemność chociaż na chwile. Pustkę, którą mógłby wypełnić Bóg, zapelniam bożkami: lepszym stanowiskiem, zwiększeniem finansów, kupowaniem drogich ubrań, itd. Ciagle mało, mało. Ciagle jestem nieszczęśliwa, nieszczęśliwy. Mąż nie jest atrakcyjny. Żona zestarzała się. „Zawsze bowiem, gdy człowiek oddala się od Boga, doznaje w konsekwencji wielkiego rozczarowania, któremu towarzyszy lęk. A jest tak dlatego, że w wyniku oddalania

się od Boga człowiek zostaje sam i zaczyna odczuwać bolesną samotność, czuje się zagubiony.” św. Jan Paweł II

Rozważania 22.07, środa – Ewangelia wg. św. Jana (J 20, 1.11-18)

Maria Magdalena, Piotr i Jan przy grobie*

*20¹ A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. ¹¹ * Maria Magdalena natomiast stała przed grobem płacząc. A kiedy [tak] płakała, nachyliła się do grobu ¹² i ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa - jednego w miejscu głowy, drugiego w miejscu nóg. ¹³ I rzekli do niej: «Niewiasto, czemu płaczesz?» Odpowiedziała im: «Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono». ¹⁴ Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus. ¹⁵ Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz?» Ona zaś sądząc, że to jest ogrodnik, powiedziała do Niego: «Panie, jeśli ty Go przeniosłeś, powiedz mi, gdzie Go położyłeś, a ja Go wezmę». ¹⁶ Jezus rzekł do niej: «Mario!» A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: «Rabbuni»*, to znaczy: Nauczycielu! ¹⁷ Rzekł do niej Jezus: «Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: "Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego"»*. ¹⁸ Poszła Maria Magdalena oznajmiając uczniom: «Widziałam Pana i to mi* powiedział».*

Rozważania siostry Noemi

„Jezus rzekł do niej: „Mario!” A ona obróciwszy się powiedziała do Niego po hebrajsku: „Rabbuni”, to znaczy: „Nauczycielu”.

Maria Magdalena rozplakała się, gdy zobaczyła pusty grób. Nachylona widziała ciemności, pustkę. Bez nadziei na zmianę. Odwróciła się w stronę „ogrodnika”. Nie rozpoznała Jezusa, który próbował ją uspokoić. Dopiero dostrzegła Nauczyciela, który wymówił jej imię „Mario!”. Jakie to cudowne, że Bóg zna każdego po imieniu. Dlatego Chrystus jest dla nas podwójną radością. Po pierwsze zgładza nasz grzech pierworodny. Po drugie nadając nam imię (musi być głęboko przemyślane) łączy nas z Bogiem, stając się Jego dzieckiem.

23.07 czwartek - Ewangelia św. Jana (J 15,1-8)

Zjednoczenie z Chrystusem

1 Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. 2 Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. 3 **Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was.** 4 Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. 5 Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. 6 Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. 7 Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. 8 Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami.*

Rozważania siostry Noemi

„Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić.”

Jest wieczór. Rozmyślamy nad kończącym się dniem, czyli co dzisiaj mi się udało zrobić. Chwila refleksji. Jestem mądry, silny. Pycha mnie rozpiera, kiedy przypominam sobie pochwały na mój temat. Nie mam zamiaru myśleć o złu, którego się dzisiaj dopuściłem. Po co? Mój rachunek sumienia. A Jezus do nas mówi: „beze mnie nic nie możecie uczynić”. Tak, to prawda. Wszystko, co dobre od Boga pochodzi. Tylko dzięki Ojcu tyle spraw udało mi się załatwić i czynić dobro. Dziękuję Ci Boże za moje talenty i za to, że zawsze Jesteś przy mnie. Wystarczy prosić i powierzyć Ci każdy dzień, od momentu otwarcia oczu. Spójrzeć na życie jak małe dziecko, które prowadzą za rękę rodzice.

„Wszystko, co posiadam w tej chwili, nie pochodzi z moich starań. Jest zwykłym owocem współczucia ludzkiego.

Wszystko dałeś, wszystko jest Twoje. Pragnę, Chryste, być ubogi, jak i Ty stałeś się ubogim, będąc bogatym.”

śługa Boży kard. Stefan Wyszyński

24.07 piątek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 13, 18-23)

Wyjaśnienie przypowieści o siewcy

Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy! Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. Posiane na miejsce skaliste oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje. Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny».

Rozważania siostry Noemi

„Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je.”

Jezus w dzisiejszej przypowieści o siewcy mówi o słuchaniu i rozumieniu Słowa Bożego. Nie jest proste zrozumieć i realizować w życiu słowa Ewangelii. Rozpraszam się na mszy św. Często nie pamiętam, o czym kapłan czytał, głosił kazanie. Gdzie jestem wtedy? Co mnie rozprasza? Wyobraź sobie bliską i kochaną osobę, która z miłością patrzy i mówi do ciebie, a ty nie słuchasz. Przykro jej. Ważne jest słuchanie. Z niego rodzi się przyjaźń i miłość oraz wiara. Bóg mówi do nas, chcąc nawiązać z nami intymne relacje. Wie, że w naszych sercach są: ciernie, kamienie i żyzna gleba. To jest nasza wiara - nieidealna, słaba. Musimy ją pielęgnować. Zrozumiemy jak będziemy słuchać, a tym samym dawać świadectwo Chrystusa w naszej zwykłej codzienności.

25.07 sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 20,20-28)

Synowie Zebedeusza

Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i oddając Mu pokłon, o coś Go prosiła. On ją zapytał: «Czego pragniesz?» Rzekła Mu: «Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie». Odpowiadając Jezus rzekł: «Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?» Odpowiedzieli Mu: «Możemy». On rzekł do nich: «Kielich mój pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których mój Ojciec je przygotował».

Przełożęństwo jest służbą

Gdy dziesięciu [pozostałych] to usłyszało, oburzyli się na tych dwóch braci. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: «Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu».

Rozważania siostry Noemi

Św. Jakub zwany Starszym, syn rybaka Zebedeusza, starszy brat Jana Ewangelisty, był jednym z pierwszych uczniów Jezusa. Dla niego i dla jego brata matka prosi Jezusa o dobre stanowiska: „Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie, jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie”. Nie rozumieją o co proszą. Nie wiedzą, że to Bóg Ojciec zdecyduje i zgotuje nam miejsce w Królestwie Bożym. Jakże często kierujemy się tym, co ziemskie myśląc, że wszystko da się kupić lub załatwić. Niestety cały świat się zatrzymał w marcu tego roku. Zamknęliśmy się w domach przed coronavirusem. Na nic się zdała władza i pieniądze. Zaczęliśmy myśleć innymi kategoriami. Pogłębiał się strach przed utratą pracy, chorobą. Niektórzy zaczęli myśleć częściej o Bogu. Rodzina stała się priorytetem. Przez pewien czas byliśmy lepsi i uczynni dla siebie. Sąsiad pomagał sąsiadowi. Coś nas łączyło. Starajmy się żyć „Na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć...” Być lepszymi ludźmi.

„Kochani ludożercy
Poczekajcie chwilę
Nie depreczcie słabszych
Nie zgrzytajcie zębami...

Kochani ludożercy
Nie zjadajmy się
Dobrze
Bo nie zmartwychwstaniemy
Naprawdę”
S. Różewicz

26.07 niedziela – Ewangelia wg św. Mateusza (Mt 13,44-52)

Przypowieść o skarbie i perle

Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej,

podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją.

Przypowieść o sieci

Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napelniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko?» Odpowiedzieli Mu: «Tak jest». A On rzekł do nich: «Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare».

Rozważania siostry Noemi

Królestwo niebieskie przywołane w przypowieściach jest tak naprawdę pośród nas. Musimy je odkryć. Dla każdego z nas Bóg przygotował inną drogę do odkrycia królestwa. Jesteśmy: rolnikiem, który ma skarb w polu, kupcem nabywającym piękną perłę, rybakiem zarzucającym sieci. Każdy jest kimś innym. Każdy jest do czegoś innego powołany. Ale najważniejsze, jest to, że wszyscy mamy równe szanse otrzymać skarb- królestwo niebieskie. Nasza codzienność, życie według drogowskazów stawianych przez Boga na naszej drodze, powinny prowadzić do jednego celu. Wystarczy słuchać i patrzeć. „Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.